



XIV Konkurs Sztuki Wokalnej im. Ady Sari
UCHEM RECENZENTA – ADAM ROZLACH,
komentator muzyczny
Programu 1 Polskiego Radia

I ETAP – 1 maja 2011



Maciej Ufniak – Polska, tenor. Bartłomiej Wezner – fortepian

M. Karłowicz *Pamiętam ciche, jasne, złote dni* op.1 nr 5, W. A. Mozart, *Dies Bildnis* - aria Tamina z I aktu opery *Die Zauberflöte*, P. Czajkowski - *Kuda, kuda*, aria Leńskiego z opery *Jewgienij Oniegin*

Śpiewak ambitny, zaangażowany, z całkiem ładną barwą głosu, choć czasami nieco *łamiącego* się. Śpiewa kulturalnie, urokliwie, a tak też trzeba zaśpiewać pieśń

Karłowicza. Nieźle opanował niełatwą sytuację pierwszego uczestnika. Mozart – bez rewelacji, ale kierunek podobny. Aria Leńskiego sprawiała wrażenie, jakby muzyka

Czajkowskiego była mu najbliższa. Urokliwe śpiewanie – to bodaj najbardziej słyszalny walor jego sztuki. Czy wystarczy na więcej? Oto jest pytanie...



Darko Vidic – Słowenia, baryton. Bartłomiej Wezner – fortepian

R. Strauss - *Heimliche Aufforderung* op. 27 nr 3, G. Donizetti - *Come Paride vezzoso*, aria Belcore z I aktu opery *L' Elisir d'amore*, P. Czajkowski - *Serenada Don Juana* op. 38 nr 1

Już w pieśni Straussa zwraca uwagę pełniejszym brzmieniem głosu, ale i większą paletą możliwości. Głos nie tylko urokliwy, ale nawet i o szlachetnych kolorach. Ładnie rezonuje, dobrze postawiony, zatem liryk Straussa - piękny i szlachetny. Ładnie wypada też jego głos w repertuarze belcantowym, bez problemu potrafił też znaleźć się w

momentach o nieco bardziej dramatycznym wydźwięku. Dynamiczny i wyrazisty także w repertuarze pieśniarskim. Ciekawy wokalista.



Joanna Węgrzynowicz – sopran, Polska. Katarzyna Makowska – fortepian

K. Szymanowski - *Czasem gdy długo na pół sennie marzę* op. 2 nr 4, F. Liszt - *Oh, quand je dors* S. 282, J. Massenet - *Je marche sur tous les chemins / Obéissons quand leur voix appelle*, aria Manon z III aktu opery *Manon*.

Śpiew trochę za szeroki, za dużo wibracji, lecz głos spory. Wie co śpiewa, ma dobrą dykcję, z początku trochę niepewna intonacyjnie. Dobrze się prezentuje. Znacznie ciekawsza pieśń Liszta, ładnie zaśpiewana. Bodaj najciekawsza zaś - aria Manon.

Potrafiła zauroczyć, na twarzy pojawiał się uśmiech. Szkoda tylko, że najtrudniejsze figuracje tej arii robiły wrażenie „składanych”, nie śpiewanych w jednym ciągu, mimo że ogólnie śpiewa dość swobodnie i dysponuje całkiem dobrym warsztatem wokalnym. Wtedy byłoby znakomicie.



Anna Wilk – sopran, Polska. Marcin Kozieł - fortepian

A. Schönberg - *Gigerlette* z cyklu *Brettli-Lieder* op.2 nr 2, J. Gablenz - *Ty nie wiesz nawet jak mi źle* op. 5 nr 4, Ch. Gounod - *O Dieu! Que bijoux / Ah! je ris de me* - aria Małgorzaty z III aktu opery *Faust*

Od początku, obok wokalne sprawności, a nawet i pewnej interpretacyjnej fantazyjności, zwracał moją uwagę śpiew sprawiający wrażenie mocno ściśniętego w gardle, przez co prawie pozbawionego brzmieniowego uroku. Najbardziej przeszkadzało mi to w słuchaniu mającej błyszczeć, także brzmieniowo, arii z *Fausta*. Nie było lekkości i wyrafinowania, choć nie zabrakło precyzji i dobrego wokalnego wyszkolenia, które być może nie pozwoliło jej na *krzykliwe* śpiewanie, które lubi się pojawiać się przy takiej emisji. Znam wokalistki, które - podobnie śpiewając - zdobywają główne nagrody. Zatem może to rzecz gustu?



Joanna Wydorska – sopran, Polska. Robert Marat – fortepian

G. F. Händel - *Tornami a vagheggiar*, aria Morgany z I aktu opery *Alcina*, Poldowski (Irena Dean–Paul) - *Le Faune* do tekstu Paul Verlaine'a, L. Bernstein - *Glitter and Be Gay*, aria Kunegundy z I aktu opery *Candide*.

Wokalna precyzja haendlowskich figuracji nie zawsze do końca zadowalająca, choć przyznać trzeba, że wiele już potrafi. Dobrze przygotowana, sprawna wykonawczo. Jej głos też nie był do końca wyzwolony, choć na pewno bardziej dźwięczny. W pieśni zwłaszcza za nic nie mogłem rozszyfrować, w jakim śpiewa języku. Najciekawiej wypadła oryginalna i wielce charakterystyczna aria Kunegundy, z *krzykliwym* – niestety - finałem. Pokazała w niej sporo swoich umiejętności, także aktorskich.



Joanna Zawartko – sopran, Polska. Witold Janusz - fortepian

D. Buxtehude - *Gute Nacht* aria z kantaty *Jesu meine Freude* Bux WV 60, , G. Puccini - *O mio babbino caro*, aria Lauretty z opery *Gianni Schicchi* , F. Liszt - *Die Lorelei* S 273.

Dość ciemny kolor ma jej sopranowy głos, brzmi dość nisko. Jeszcze bardziej dźwięczny od głosu swoich poprzedniczek. Wiele pojawiało się w czasie występu usterek intonacyjnych. Zaczęły się w arii barokowej, nasiliły w pieśni. Najciekawsza była dla mnie aria Pucciniego. Jakoś ładnie sprzyjał jej ów nieco ciemny koloryst głosu. Znaczącym walorem była też umiejętność śpiewania w piano. Dobrze dobrała repertuar do gatunku swojego głosu, śpiew nie sprawiał jej problemów, nie męczył. Nie zabłysnęła jednak w żadnym utworze - mimo wspomnianych walorów.



Kim Ae Ran – sopran, Korea Południowa. Su Yeon Son - fortepian

Ch. Gounod - *O Dieu! Que bijoux / Ah! je ris de me*, aria Małgorzaty z III aktu opery *Faust*, W. A. Mozart - *Giunse al fin il momento / Deh vieni non tardar*, recytatyw i aria Susanny z IV aktu opery *Le nozze di Figaro*, G. Puccini - *Tu che di gel sei cinta*, aria Liu z III aktu opery *Turandot*

I Koreanka miała intonacyjne problemy, głos to mocny, ale nie do jakiegoś specjalnego podobania się. Ma wibrację i charakterystyczne dość drżenie, nasilające się przy większej dynamice. Mozarta śpiewała tak samo, jak Gounoda. Wiele dźwięków, zwłaszcza niższych, pozostawiało sporo intonacyjnych wątpliwości, często wręcz irytujących. Raziła też jej włoska wymowa i płaskie często tony. Najbardziej „groszkowa” była aria Liu, bardzo drżąca i łkająca. Nie pomogła też wokalistce bierna - jak na muzyczne wymagania - postawa pianistki.



Daniel Borowski – bas, Polska. Bartłomiej Wezner – fortepian

P. Czajkowski - *Blagoslawlaju was lesa* op. 47 nr 5, F. Schubert - *Auf der Donau* D 553 (op. 21 nr 1), G. Verdi - *A te l'estremo addio / Il lacerato spirito* - rec. i aria Fieska z prologu opery *Simone Boccanegra*

Głos bodaj najbardziej - jak dotąd- charakterystyczny. Kiedy go tylko usłyszałem, wydał mi się nieco sztuczny, jakbym słyszał go z jakiegoś odbiornika - co zdecydowanie przeszkadzało w słuchaniu. Był to głos dynamiczny, ale też dziwnie drgający, niespokojny. Kiedy śpiewał Schuberta był bodaj najbardziej spięty, co także dało się odczuć w postawie na scenie. Dopiero w arii Fieska usłyszeliśmy najwięcej walorów. Głos jego, niezły w dole, ładnie i pełnie brzmiący w średnicy, ukazał tu swoje, o ileż szersze i ciekawsze - oblicze.



Marta Brzezińska – sopran, Polska. Robert Marat – fortepian

G. F. Händel - *Oh grant it, Heav'n/ So shall the flute and harp awake*, rec. i aria *Israelitish Woman* z oratorium *Judas Maccabaeus*, R. Strauss - *Kornblumen*, z cyklu *Mädchenblumen* op. 22 nr 1, W. A. Mozart - *O zittre nicht* aria Królowej Nocy z I aktu opery *Die Zauberflöte*

Jej haendrowskie koloratury były bodaj najbardziej naturalne, ale i precyzyjne ze wszystkich dotychczasowych. Do tego dorzucić trzeba urok i ładny kolor głosu oraz całkiem ciekawe walory muzyczne wykonania. Pieśń Straussa, „tylko” zaśpiewała, nie znajdując nadto pomysłu na godne jej muzyczne zakończenie. Aria Królowej Nocy może nie zachwycała, jednak ten kluczowy, finałowy moment, mógł wyrzeźwić wrażenie wykonawczym blaskiem i klarownością.



Jerzy Butryn – bas, Polska. Justyna Skoczek – fortepian

G. F. Händel - *Why do the nations*, aria z oratorium *Messiah* HWV 56, F. Schubert - *Der Wanderer*, C. M. von Weber - *Schweig, schweig*, aria Kaspara z I aktu opery *Der Freischütz*

Znów egzamin z haendrowskiej wirtuozerii nie do końca zdany pomyślnie. W Schubercie pokazał siłę głosu, nawet ładnie potrafił zaśpiewać te trudniejsze do utrzymania w niskich głosach dłuższe dźwięki, ale były wahania intonacyjne, nierówno brzmiące rejestry. Niezły był ten niski, zwłaszcza w arii Kaspara, którą wykonał już dobrze rozśpiewany, ale też i nieco zmęczony. Musiał stosować „krótką” artykulację, bo już trudno było opanować urywające się szybko niskie tony. Jest jednak coś w nim ciekawego, w postaci i w postawie scenicznej. Odnotujmy też świetną grę towarzyszącej mu pianistki.



Krzysztof Chalimoniuk - baryton, Polska. Robert Marat – fortepian

M. Ravel - *Chanson à boire* z cyklu *Don Quichotte à Dulcinée* nr 3, J. Brahms - *O wüsst' ich doch den Weg zurück* op. 63 nr 8, W. A. Mozart - *Hai gia vinta la causa? / Vedro mentr'io sospiro*, rec. i aria Hrabiego z III aktu opery *Le nozze di Figaro*

Dużo plusów, ale i dużo minusów. Jak myślę, trochę za bardzo jednak *wykrzykiwał* z początku ravelowską pieśń. W pieśni Brahmsa z kolei trochę sztucznie budował frazy, artykulacja zaś za bardzo *splaszczala* dźwięki. O dziwo, w tym zestawie, najlepiej wypadło dzieło Mozarta. Najbardziej wyrównany był tu śpiew, najsprawniej i najbardziej gładko wokalista poradził sobie z niebagatelnymi trudnościami tej mozartowskiej muzycznej materii.



Benjamin Connor – baryton, Australia. Marcin Kozieł – fortepian

G. Donizetti- *Bella siccome un angelo* aria Malatesty z I aktu opery *Don Pasquale*, R. Vaughan - Williams - *Silent Noon* z cyklu *The House of Life* nr 2, G. Mahler - *Wenn mein Schatz Hochzeit macht*, z cyklu *Lieder eines fahrenden Gesellen*

Nowa jakość! Jego śpiew porusza. Prawdziwy, naturalny i ciekawy interpretator, wreszcie wie, co np. zrobić z rękoma i jak je wykorzystać, na co nikt dotąd nie zwrócił uwagi. Ładny, duży głos, idealny do swobodnego, *pięknego śpiewania*. Jaka niezwykła pieśń Vaughana –Williamsa, jaki ładny, piękny i szlachetny śpiew. Już tylko zaznaczam znakomitą warstwę językową, tu jego przewaga nad wszystkimi była nie tylko zrozumiała, ale i przepastna. Głos mocny, zdrowy, jędrny, ale i delikatny – tam, gdzie trzeba. To jest zatrzymujące uwagę śpiewanie - mądre, kulturalne, muzykalne. Cały repertuar świetnie przygotowany, dopracowany w najdrobniejszych szczegółach. W pieśni Mahlera potrafił „wygrać” każdy detal, do tego czynił to w sposób bardzo naturalny.



Stanisław Duda – baryton, Polska. Joanna Steczek – fortepian

W. A. Mozart - *Papagena! Papagena!* aria Papagena z II aktu opery *Die Zauberflöte*, V. Bellini - *Or dove fuggo io mai? / Ah, per sempre io ti perdei* - rec. aria Riccardo z I aktu opery *I Puritani*, R. Twardowski - *Non è vero*

Mozarta zaśpiewał radośnie i autentycznie! Może nie do końca po mistrzowsku, ale prawdziwie. Większe problemy w arii Belliniego, jakby brakowało mu oddechu. Głos dynamiczny, czasem jednak *łamiący się*, do tego ukazujący się w jednym tylko kolorze, dlatego niewątpliwie walory jego śpiewania miały ograniczone pole działania. Całkiem niezła ostatnia pozycja występu.



Anna Filimowska – Wolfinger – sopran, Polska. Dorota Moliszewska – fortepian

K. Szymanowski - *Zielone słowa* z cyklu *Słowiecnie* op. 46 nr 2, G. Puccini - *Quando m'en vo*, aria Musetty z II aktu *La Bohème*, J. Massenet - *Je marche sur tous les chemins / Obéissons quand leur voix appelle*, aria Manon z III aktu opery *Manon*
Śpiew dynamiczny. Obraz pieśni Szymanowskiego stworzyła ciekawy, z pewnym nawet charakterem, mimo – niekiedy - kłopotów z rozszyfrowaniem, jakie śpiewa dźwięki. Pozostałe pozycje operowe pokazały z kolei, że wiele potrafi, że czyni to pewnie, skutecznie, że technika pozwala jej na wiele. Jej śpiew miał też spory nerw

dramatyczny. Odnosiłem przekonanie, że dobrze wie co i o czym śpiewa. Do tego ładnie prezentowała się na scenie. Pozostaje tylko otwarte pytanie o artystyczny wymiar jej produkcji, czy to co robi, zachwyca?



Dmytro Garbovskiy – baryton, Ukraina. Olena Levashova – fortepian

W. A. Mozart - *Se vuol ballare*, aria Figara z I aktu opery *Le nozze di Figaro*, S. Rachmaninow - *Prachodit wsjo* op. 26 nr 15, A. Borodin - *Ni sna, ni otdycha*, aria Kniazia Igora z II aktu opery *Kniaź Igor*

Ciekawy głos, ciekawy w ogóle materiał wokalny. Mankament podstawowy – głośnie śpiewanie, czasami nawet krzykliwe. Mozart nie do końca wiarygodny. Rachmaninow - przekrzyczany. Niewątpliwie najciekawsza aria Kniazia Igora. Zaśpiewał ją pełnie, dźwięcznie, przez co jego głos nabrał tu ciekawych kolorów. Im bardziej go otwierał, tym szlachetniejsze barwy miało jego śpiewanie. Interesujący kandydat.



Aleksandra Gudzio – mezzosopran, Polska. Robert Marat – fortepian

R. Schumann - *Er, der Herrlichste von allen*, z cyklu *Frauenliebe und -leben* op. 42 nr 2, W. A. Mozart - *Deh, per questo*, aria Sesto z II aktu opery *La clemenza di Tito*, G. Rossini - *Oh Patria! dolce ingrata Patria / Di tanti palpiti*, rec. i aria Tancreda z I aktu opery *Tancred*

Nieźle brzmiący głos, o interesującym kolorze, przekonujący wyrazowo. Śpiewaczka bardzo ambitna, sporo potrafiąca, bardzo zdyscyplinowana wykonawczo. W arii Mozarta pojawiały się niedociągnięcia intonacyjne w wysokich dźwiękach, intonacja chwiała się też w Rossinim, tyle, że w niskich dźwiękach. Innym mankamentem był też trochę za bardzo jednakowy styl śpiewania. Szkoda, że na koniec jej występu zabrakło blasku i precyzji, pozostawiłaby wtedy znacznie większe wrażenie...



Piotr Halicki – baryton, Polska. Szymon Kowalczyk – fortepian

G. Donizetti - *Bella siccome un Angelo*, aria Malatesty z I aktu opery *Don Pasquale*, R. Koczalski - *Jest chwila gdy się ma księżyc pokazać* op. 69 nr 2, P. Czajkowski - *Wy mnie pisali*, rec. i aria Oniegina z opery *Jewgienij Oniegin*

Ładny głos, wyrazisty, także dynamiczny, mocny ale nie do końca opanowany przez śpiewaka, zwłaszcza wtedy, kiedy chciał przytrzymać dźwięk dłużej. Tracił też na uroku przy dużej dynamice. Bardzo dobrze jednak przygotowany występ, ciekawie ułożony. Oniegin – najciekawszy. Ładny śpiew, dobre legato, duża kultura podania.



Han Q Won – tenor, Korea Południowa. Bartłomiej Wezner – fortepian

L. van Beethoven - *Lied aus der Ferne* WoO 137, F. Schubert - *Der Zwerg* D 771, R. Schumann - *Meine Rose* op. 90 nr 2

Ciekawy przypadek głosowy: głos mały, jakby naturalny i niczym nieskalany, niewinny, chłopięcy. Urokliwie i kulturalnie zabrzmiała pieśń Beethovena. Z Schubertem było już gorzej. Jak klasyfikować takie śpiewanie? Jak je oceniać? Śpiewanie jakby falsetowe, do tego dość rozedrgane, zwłaszcza w pieśni Schumanna. Warto zauważyć, że nie było ani jednej arii. Zostawił je sobie na potem.



Robert Kosmala – bas, Polska. Katarzyna Makowska – fortepian

J. Haydn - *Schon eilet froh der Ackersmann* rec. i aria Szymona z oratorium *Die Jahreszeiten*, P. Czajkowski - *Niet, tolka tot kto znał* op. 6 nr 6, S. Moniuszko - *O gościwi mi panowie*, aria Stolnika z I aktu opery *Halka*

Głos ładny, tylko, niewiele więcej. Figuracje dość surowe. Nie przejmuje się jednak niczym, śpiewa tak, jak umie, starając się wszak robić to najlepiej, jak tylko potrafi. Śpiewanie nie sprawia mu trudności, nie męczy go, to śpiew swobodny, osiągnany bez wysiłku - takie przynajmniej robi wrażenie. Przez to jego sztuka nabiera wartości, choć nie pomaga mu to w wytrzymywaniu dłuższych wartości, tak było np. w pieśni Czajkowskiego.



Jolanta Kowalska – sopran, Polska. Robert Marat – fortepian

J. S. Bach - *Die Seele ruht in Jesu Händen*, aria z kantaty *Herr Jesu Christ* BWV 127, A. Berg - *Schliesse mir die Augen beide* (wersja z 1925 r.), G. C. Menotti - *Bravo! And after the theatre*, aria Moniki z II aktu opery *Medium*

Ambitne śpiewanie, wyraziste jednak i przekonujące. Prawie z jednakową swobodą śpiewa Bacha i Berga, co też jest jakąś sztuką. Najlepszy Menotti, bardzo dobrze przygotowany, niezły językowo. Wykonawcza precyzja - znakomita. Dobry warsztat wokalny, właściwie dobrany repertuar. Ciekaw jestem jej Mozarta i Donizettiego...



Joanna Krasuska – Motulewicz, mezzosopran, Polska. Robert Marat – fortepian

J. S. Bach - *Esurientes*, aria z *Magnificat* BWV 243, F. Schubert - *Der Tod und das Mädchen* D 531 (op.7 nr 3), C. Saint-Saëns - *Samson, recherchant ma présence / Amour! Viens aider ma faillesse!*, aria Dalili z II aktu opery *Samson et Dalila*

Od razu zwróciło moją uwagę uśmiechanie się wykonawczynie podczas śpiewania Bacha, tym bardziej pieśni... Schuberta. Dlaczego? Trochę było nieporadności, w Bachu przyspieszanie. W arii Dalili ciekawie wykorzystała ciemniejszą barwę swojego głosu. Czemu nie zrobiła tego w Schubercie? Nadto mankamenty językowe, niepewny dolny rejestr, ale dobra i nośna średnica.



Ivana KREJČIŘIKOVÁ - sopran, Czechy. Bartłomiej Wezner – fortepian

W. A. Mozart - *In quali eccessi / Mi tradi quell'alma ingrata*, aria Donny Elviry z II aktu opery *Don Giovanni*, A. Dvořák - *Měsíčku na nebi*, aria Rusalki z I aktu opery *Rusalka*, G. Puccini - *Tu che di gel sei cinta*, aria Liu z III aktu opery *Turandot*

Znakomity występ. Pod każdym względem. Od razu idzie na całość, nie pozostawiając wątpliwości, co chce osiągnąć. Śpiewa bardzo dynamicznie, z wielkim temperamentem. Jest więc pewne, że na scenie operowej będzie dobrze słyszalna. Zresztą robi wrażenie bardzo doświadczonej już w tym względzie śpiewaczki. Doskonale przygotowany, równy występ, czasami nawet wzbudzający podziw. Świetna technika wokalna pozwalała jej na realizację wszystkich, najtrudniejszych zadań. Zaimponowała świetną kreacją Rusalki, równie znakomicie zaśpiewała arię Liu. Ciekawa barwa głosu, muzykalność, duży dynamizm śpiewania, znakomita prezencja. Niczego jej nie brakowało.



Stanisław Kuflyuk – baryton, Ukraina. Robert Marat – fortepian

W. A. Mozart - *Hai gia vinta la causa? / Vedro mentr'io sospiro*, rec. i aria Hrabiego z III aktu opery *Le nozze di Figaro*, S. Rachmaninow - *Christos voskres* op. 26 nr 6, Ch. Gounod - *Avant de quitter ces lieux*, aria Walentego z II aktu opery *Faust*

Tu też słyszy się sceniczne doświadczenie, bardzo dużą swobodę w operowym działaniu. Program ułożył więc w tym właśnie estetycznym kierunku, bo nawet pieśń Rachmaninowa wzburzała swoją mocą. Mocny to był wyrazowo i szlachetny przekaz. Podobnie w arii Walentego. Głos wyrównany we wszystkich rejestrach, jednakowo przekonujący. Szkoda tylko, że na tyle nadwreżył moc swojego głosu, że w końcu zabrakło mu siły. Warto podkreślić też ważną rolę pianisty w tych interpretacjach.



Patrycja Kujawa – sopran, Polska. Rafał Gzella – fortepian

G. Fauré - *Au bord de l'eau* op. 8 nr 1, W. Żeleński - *Preludium*, W. A. Mozart - *Temerari / Come scoglio*, rec. i aria Fiordiligi z I aktu opery *Così fan tutte*

Ten występ uciekł mi, bezpowrotnie. Czyżby zmęczenie? A może nie tylko? Głos nawet dobrze postawiony, jednak za krzykliwy w górze, dość swobodny w dolnych partiach. Zastanawiałem się też podczas jej występu w jakim języku śpiewa pieśń Żeleńskiego...



Peter MARTINČIČ - bas, Słowenia. Robert Marat – fortepian

F. Schubert - *Der Wegweiser* z cyklu *Winterreise* D 911 (op. 89 nr 20), F. Chopin- *Piecz z moich oczu* op. 74 nr 6, W. A. Mozart- *Bene, io tutto farò / La vendetta*, rec. i aria Bartola z I aktu opery *Le nozze di Figaro*

Tu nie było żadnych wątpliwości językowych. Wręcz znakomicie, przynajmniej do pewnego momentu, zaśpiewał pieśń Chopina po polsku. Fantastyczny śpiewak. Jaka naturalność podania tego choćby już tylko Chopina, ale nie tylko Chopina. Jaki niezwykle Schubert. Jego nie peszyła, a jedynie mobilizowała obecność na sali

wielkiego interpretatora schubertowskiego cyklu – Petera Schreiera (niezrównana, kreacja ze Ś. Richterem!). Pieśń z tego cyklu zaśpiewał ekscytująco, jakim pięknym głosem! Mozart już tak nie poruszył, ale to przecież zupełnie inny wyraz muzyki. Bardzo dobrze przygotowany występ, piękne zarazem zwieńczenie pierwszego dnia konkursowych występów. Oby takich było jak najwięcej!